

Cieślak, Tadeusz

Zbrodnie olsztyńskiego landrata

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 401-404

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBRODNIIE OLSZTYŃSKIEGO LANDRATA

Kariera Ottona Krystiana Hirschfelda w czasach hitlerowskich przebiegała według jego najlepszych życzeń — szybko piął się po szczeblach obranego zawodu urzędnika administracyjnego, zanim 23 lipca 1940 r. nie został skazany za bezpodstawne zabicie 56 ludzi na 15 lat więzienia. Sąd hitlerowski w składzie: sędziowie dr Unterhinninghofen, Jancke i Jaeger wziął pod uwagę wszystkie okoliczności działające na korzyść oskarżonego, przypisał mu różne uczucia, tłumaczące postępek, ale wobec zaistniałych faktów nie mógł uniknąć wymierzenia kary. W uzasadnieniu wyroku¹ czytamy, że już dwa dni po morderstwach popełnionych przez Hirschfelda, dokładne szczegóły o nich podała francuska radiostacja w Strasburgu, a w późniejszym czasie wykorzystał je przed angielską Izbą Gmin premier Winston Churchill². Wprawdzie w protokole sądowym nazywa się Churchilla podżegaczem wojennym, ale w niczym nie podważa się prawdziwości jego twierdzeń, a w odniesieniu do Radia Francuskiego poprzestaje się na stwierdzeniu podania dokładnych szczegółów o wydarzeniach (*genaue Einzelheiten über die Geschehnisse*)³ bez jakiegokolwiek próby skomentowania. Wobec takich międzynarodowych reperkusji władze hitlerowskie zdecydowały się na proces i skazanie oskarżonego w celu stworzenia pozorów przestrzegania prawa.

Hirschfeld urodził się 17 sierpnia 1909 r. w Paderborn (Niemcy Zach.) jako syn oficera. Jego ojciec poległ na początku pierwszej wojny światowej. Ostatnim garnizonem ojca, gdzie wraz z rodziną mieszkał, był Inowrocław. Po ukończeniu studiów prawniczych (Marburg, Kilonia) Otto Krystian przez krótki okres czasu pracował w sądownictwie, by od czerwca 1934 r. poświęcić się pracy w administracji pruskiej. Zaczął od urzędu rejencyjnego w Kolonii, by stamtąd przejść do landratury w Neuruppin. Od 27 maja 1938 r. pełnił obowiązki landrata w Olsztynie. Wprawdzie był tu krótko (do 8 lipca 1938 r.), ale w tym czasie skazano go za publiczną zniewagę restauratora z Lidzbarka Warmińskiego na 100 marek grzywny (lub 10 dni więzienia), co zresztą zostało mu darowane w okresie wojny, w wyniku ogólnej amnestii Hitlera⁴. Z Olsztyna odwołano go do świeżo zagrabionych ziem sudeckich i tam buduje administrację hitlerowską, wciąż uzyskując dobre opinie i pochwały zwierzchników. We wrześniu 1939 r. Hirschfelda skierowano na zagarnięte ziemie polskie. Po krótkim pobycie w Mogilnie został komisarycznym landratem w Inowrocławiu, gdzie już kiedyś zamieszkiwał i gdzie następnie popełnił swoje zbrodnie.

Do partii hitlerowskiej należał od 1932 r., spełniał także szereg funkcji w bojówkach SA, dochodząc do stopnia *Sturmhauptführera*.

¹ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Warszawa, nr 247-z, tom IV, Akta śledztwa przeciw R. Hildebrandtowi i M. Henzowi.

² Ibidem, ss. 1016—1017.

³ Ibidem, s. 1017.

⁴ Ibidem, s. 1002.

Pomocnikiem w zbrodni inowrocławskiej, był Hans Ulryk Jahnz, który przyznał się do zamordowania 2 osób. Od kary został zwolniony. Rodzice Jahnza i Hirschfelda znali się dobrze już przed pierwszą wojną światową⁵, starszy od Hirschfelda o 5 lat był Jahnz typowym działaczem mniejszości niemieckiej w Polsce. Urodzony pod Inowrocławiem, służył w polskim wojsku w Grudziądzu, studiował rolnictwo w Gdańsku i przejął podinowrocławski majątek ojca. Od 1934 r. był członkiem *Jungdeutsche Partei* w Polsce. Jeszcze przed wybuchem wojny⁶ przyjęto go do specjalnej organizacji SS w Gdańsku (SS — *Heimwehr*) i w jej szeregach wziął udział we wrześniowych walkach w Gdańsku, awansując do stopnia *SS-Rottenführera*. Po powrocie do Inowrocławia zgłosił się natychmiast do organizacji *Selbstschutz*, kierowanej przez osławionego Alvenslebena.

Mamy więc dwóch oskarżonych z wykształceniem akademickim, z dłuższym stażem na odpowiedzialnych stanowiskach kierowniczych, obydwoj po ukończeniu 30 lat (Jahnz nawet 35 lat).

Zbrodnie popełnili w więzieniu inowrocławskim w nocy z 22 na 23 października 1939 r., rozstrzelując, lub nakazując rozstrzelanie, przebywających tam więźniów. Umówili się, że w tym dniu pojadą w okolice Inowrocławia na polowanie na bażanty, ale wskutek złej pogody zmienili plany. Wobec tego że poprzedniego wieczoru Hirschfeld wziął udział w wielkim pijaństwie w miejscowym hotelu i urządził tam straszliwą awanturę, trwającą do wpół do czwartej nad ranem, dopiero po południu opuścił swoje mieszkanie i udał się do Jahnza, gdzie znowu wypito duże ilości wódki⁷. Po pijatyce, chwycając się na nogach, pojechali do miejscowego więzienia. Żądanie otwarcia drzwi uzupełnił Hirschfeld strzelaniem do nich z pistoletu, a następnie zdemolowaniem mieszkania dozorczy⁸. Po takim wstępie w gmachu administracji sądowej udali się do właściwego gmachu więziennego i przy pomocy dozorcujących policjantów z Rzeszy — Georga Schwemmega, Paula Petermanna i Fritza Rollego oraz pomagających w dozorze więziennym *Volksdeutschów* — Kurta Berndta, Ericha Schödego, Wilhelma Draegen a i szofera Herberta Krawsego, urządzili masakrę więźniów. Hirschfeld jako landrat był zwierzchnikiem *Selbstschutzu*, stąd wykonanie jego rozkazu. Sam Hirschfeld posiadał w swoim ręku listę, która miała być źródłem jego morderczych decyzji. Lista stanowi bardzo ważny element całego procesu. Wprawdzie landrat Hirschfeld był pijany i to było widoczne, ale powoływał się na listę, zatwierdzoną przez Himmlera, a co wszystkim wystarczyło. Do listy też warto jeszcze zajrzeć, gdyż przy okazji sąd hitlerowski ustalił zbrodniczość postępowania organizacji *Selbstschutz*, utworzonej z członków mniejszości niemieckiej w Polsce, tzw. *Volksdeutschów*. Organizacja przeprowadzała aresztowania, przysyłała akta do szefa *Selbstschutzu* w Bydgoszczy, osławionego *SS-Oberführera von Alvenslebena*, który albo robił krzyżak na aktach, co oznaczało rozstrzelanie, albo też pisał literki K.Z. powodujące przesłanie do obozu koncentracyjnego, albo litery „entl” oznaczające zwolnienie⁹. A więc sąd hitlerowski

⁵ Ibidem, s. 1003.

⁶ Ibidem, s. 1002 podaje datę 27 sierpnia 1939 r.

⁷ Ibidem, s. 1008.

⁸ Ibidem, s. 1008... *Hirschfeld schoss mit der Pistole in die Portaltür, weil es ihm zu lange dauerte bis geöffnet wurde... hier zerschoss von Hirschfeld eine grosse auf dem Tisch stehende Blumenvase, gab ferner einen Schuss auf das an der Wand hängende Kruzifix ab und warf einen grösseren Kaktustopf auf eines der in diesem Zimmer schlafenden Kinder des Hauswirts, ohne jedoch zu treffen.*

⁹ Ibidem, s. 1005: *Dieses Aktenstück wurde dem SS-Oberführer von Alvensleben zur Stellungnahme zugeleitet, der hinter jedem einzelnen... seine*

jasno ustalili to, czemu przeczyli w procesach przed sądami polskimi namiestnicy hitlerowscy z Albertem Forsterem na czele, dowodzący, że dopiero po wojnie dowiedzieli się o zbrodniach. Otóż Hirschfeld powoływał się na taką listę, choć świadkowie przyznają, że bardzo szybko z zagładania do niej zrezygnował i dla przyspieszenia rozstrzeliwań sam podejmował szybkie decyzje. Rozstrzelano co najmniej 56 więźniów¹⁰. Byli między nimi: Dykiert, St. Kiebasiewicz, Wichliński, Reszka, hrabia Poniński, ojciec i syn Wawrzyńniakowie, prezydent Inowrocławia A. Jankowski i wiceprezydent Wł. Jungst, kupiec inowrocławski Grobelny, Niemiec, właściciel ziemski Gierke, oskarżony o sprzyjanie Polakom i inni. Rozstrzeliwanie odbywało się w ciemnościach na małym podwórku, a oprawcy posługiwali się lampką kieszonkową. Wielokrotnie przed rozstrzelaniem zarządzał Hirschfeld szereg szykan, bicie. Zdaniem świadków 23 rozstrzelanych nie było wcale na liście, którą zresztą w tajemniczych okolicznościach spalono¹¹. W formie zarzutu pod adresem Hirschfelda wysunęto twierdzenie, że rozstrzelał nawet takiego, który miał być szpicłem Gestapo. Część więźniów (ok. 32) Hirschfeld zwolnił, nakazując zresztą przed zwolnieniem wymierzenie im od 15 do 50 kijów przez pomagających w dozorcze więziennym Volksdeutschów. Dla zilustrowania panującej wśród mordujących atmosfery warto podać, że Hirschfeld zwolnił cztery polskie nauczycielki, ale ktoś (nieustalony!) przestrzelił jednej płuco¹². Sąd hitlerowski stwierdził, że Hirschfeld niesłusznie je zwolnił, bo trzy nauczycielki miały być rozstrzelane, a jednak wysłała do obozu koncentracyjnego! Broniąc się, Hirschfeld twierdził, że jako landrat. miał w pierwszym okresie prawo rozstrzygania o życiu i śmierci i sąd przyznał, że postępowanie władz w pierwszym okresie rządów hitlerowskich trudno było pogodzić z pojęciami prawnymi¹³. Ale w tym czasie, gdy Hirschfeld rozstrzeliwał, monopol decydowania o śmierci zastrzegł już sobie von Alvensleben i Hirschfeld dlatego powoływał się na swoją rozmowę z Himmlerem i jego decyzję, bo wiedział, że już takich uprawnień nie posiada. Od odpowiedzialności zwolniono Jahna, który twierdził, że wykonywał jedynie rozkazy zwierzchnika — Hirschfelda. Nie uznano czynów Hirschfelda za mordestwa, lecz jedynie za zabójstwa i jeszcze raz w uzasadnieniu wskazano na odgłosy za granicą, jako zmuszające do ostrej z nim rozprawy.

* * *

Sprawa Hirschfelda stała się głośna w ówczesnej Europie. Władze hitlerowskie z Greiserem na czele, próbowały obronić Hirschfelda, ale rzecz była

Entscheidung niederlegte. Ein Kreuz oder die Anfangsbuchstaben seines Namens bedeuteten die Erschiessung; die Buchstaben „K.Z.“ — Konzentrationslager und die Abkürzung „Entl“ bedeutete Freilassung. — Die Vollstreckung der Todesurteile erfolgte durch den Sicherheitsdienst (S.D.), der regelmässig im Einzelfalle von dr. Köbzw (szef Selbstschutzu w Inowroclawiu — T.C.) damit beauftragt wurde, anfangs auch durch die Wehrmacht“. In der ersten Zeit des Bestehens des Selbstschutzes hatten dr Köbzw und Hempel allein die Entscheidungsgewalt vom SS-Oberführer von Alvensleben übertragen erhalten.

¹⁰ Ibidem, s. 32: *Mindestens sind in dieser Nacht 56 Häftlinge erschossen. Natomiast Martin Broszat, Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945, (Stuttgart 1961), mylnie podaje 55 osób, s. 48 i opisuje próbę namiestnika Greisera ukrycia zbrodni Hirschfelda.*

¹¹ Akta śledztwa, s. 32.

¹² Ibidem, s. 1011.

¹³ Ibidem, s. 1021: *Das Gericht... verkennt nicht dass aus einem gewissen Reichsnotstand heraus damals damals Massnahmen als notwendig erachtet werden mussten, deren Rechtmässigkeit oder Rechtswidrigkeit nicht nach allgemeinen strafrechtlichen Grundbegriffen gemessen werden kann.*

zbyt znana, podawano ją jako jedno ze świadectw postępowania hitlerowców, w dodatku posiadających akademickie wykształcenie i sprawujących ważne funkcje. Tym tłumaczyć należy oddanie go pod sąd. Nieznane są dalsze losy HirsCHFelda, ale warto odświeżyć pamięć o jego zbrodniach wobec coraz liczniejszych prób wybielania administracji pruskiej.

TADEUSZ CIEŚLAK

CRIMES OF AN OLSZTYN LANDRATE

Summary

One of the Olsztyn landrates under the Nazi rule was one Otto Christian Hirschfeld. Born in 1909 at Paderborn, son of an army officer, he studied law at the universities of Marburg and Kiel. After graduating he joined the judicature and then became a civil servant. For some time he acted as landrate at Olsztyn and in 1938 has been transferred to the Sudeten just occupied by the Germans and appointed to an analogue post. In September 1939 he became landrate at Inowrocław in Wielkopolska (Great Poland). There during the night of 22nd—23rd October 1939 he has murdered 56 Polish prisoners. His superiors headed by Albert Greiser tried to hide this crime from the world, but as news of this murder reached the Allies and Hirschfeld has been stigmatized by the British Prime Minister Winston Churchill and by the French Radio — the Nazis decided to commit him form trail. He was found guilty and condemned to 15 year imprisonment. His accessories, however, were acquitted, because the court accepted their plea that they excuted orders of his superior.

The motivation of the above verdict discloses not only Hirschfeld's crime but also that of *Selbstschutz*, and especialy of its head Ludolf von Alvensleben.